

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS



WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok X | WTOREK, 29-GO MARCA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 89

TAJEMNICA PONUREJ ZBRODNI

przy ul. Kilińskiego 233. -- Władze śledcze prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenie
Kto zamordował Bajna?

Łódź, 29 marca.
(dg) Wczoraj w godzinach popołudniowych doniesiono władzom bezpieczeństwa o zagadkowym morderstwie.
W domu przy ul. Kilińskiego 233 od 6 miesięcy zajmował niewielkie mieszkanie 56-letni krawiec Jacek Bajna, który jednocześnie pełnił obowiązki dozorca domu.
W ostatnich dniach Bajna, który mieszkał samotnie, nigdzie się nie pokazywał, i nie spełniał nawet obowiązków dozorca.

Wybory do senatu w Hamburgu

Hamburg, 29 marca.
(Telegram własny).
(t) W dniu 2 kwietnia odbędą się wybory do senatu. Wybory te wywołują w Niemczech wielkie zainteresowanie. Podczas zeszłorocznych wyborów hitlerowcy podwoili swą liczbę mandatów.
Senat jednak nie posiadał zdecydowanej większości i musiał się rozwiązać. Charakterystycznym jest fakt, że wniosek o rozwiązanie senatu postawili hitlerowcy. Został on jednak przyjęty przez wszystkie ugrupowania.

Budżet Rzeszy został zredukowany

Berlin, 29 marca.
(Telegram własny).
Rząd niemiecki pracuje obecnie nad budżetem na rok przyszły. Wydatki mają być znacznie zredukowane. Wszyscy ministrowie przedstawili już swe decyzje.

Budżet ma być okrojony w stosunku do budżetu zeszłorocznego o 800 milionów marek. Globalna suma wydatków wyniesie 8 i pół miliona marek.

Waldemaras nawołuje do zbliżenia z Polską

Kowno, 29 marca.
(Telegram własny).
(t) Dziś ukazał się nowy numer tygodnika litewskiego „Słowo Narodowe”. W tygodniku tym zamieścił sensacyjny artykuł były dyktator Waldemaras.
Waldemaras twierdzi, iż dotychczasowa polityka zagraniczna Litwy była błędna. Litwa musi się zbliżyć do swych sąsiadów: do Niemiec lub Polski.
Rząd kowieński nie może ciągle kłócić o pomoc do Anglii i Francji, gdyż dwa te mocarstwa są zbyt zaborczy i absorbują własnymi sprawami.

7 wyroków śmierci za zgwałcenie białej kobiety

New York, 29 marca
(t) Przed sądem w Alabama zapadł w dniu wczorajszym wyrok śmierci na 7 murzynów. W jednym z pociągów 8 bandytów dokonało gwałtu na białej kobiecie.
Sąd 7 z nich skazał na karę śmierci. Podanie do łaski nie zostanie prawdopodobnie uwzględnione.

Wzbudziło to pewne podejrzenia. Wczoraj dwaj jego znajomi Kaufman i Zylberstein przez dłuższy czas daremnie dobijali się do drzwi wejściowych. Nie mogąc w żaden sposób dostać się do mieszkania, zwrócili się wreszcie do władz.
Przybyli przedstawiciele policji wyważyli drzwi wejściowe mieszkania. Stwierdzono wówczas, że Bajna został zamordowany. Otrzymał on szereg ciosów zadanych jakimś tępym narzędziem.

Przyczyny i okoliczności morderstwa do tej pory nie ustalono.
Władze, prowadząc energiczne dochodzenie, doszły obecnie do wniosku, że zbrodnia nie miała charakteru rabunkowego. Bajna był człowiekiem ubo-

gim. Sprawcy zbrodni nie tknęli żadnych przedmiotów, które znajdowały się w mieszkaniu. Widocznie więc działali z jakichś innych pobudek, których do tej pory ustalić nie zdołano.

Wczoraj w godzinach wieczornych oraz dziś rano władze bezpieczeństwa przesłuchały wszystkich lokatorów domu przy ul. Kilińskiego 233 oraz znajomych i krewnych zabitego. Zeznania osób tych trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Informują nas, że policja już przytrzymała pewnego osobnika, który podobno pozostawał w bezpośrednim kontakcie ze sprawcami morderstwa. Aresztowanego przewieziono do wydziału śledczego, gdzie odbywa się przesłuchanie.

Sowiety uznały Mandżurję. Groźba konfliktu zlikwidowana?

Londyn, 29 marca.
Z Charchina donoszą, że rząd sowiecki oświadczył urzędowo, iż uważa obecne władze mandżurskie za uprawnione do wzięcia udziału w zarządzie kolei wchodzącej - chińskiej.
W japońskich kołach politycznych uważają to oświadczenie za dowód, że stosunki pomiędzy Japonią, Mandżurją a Sowiecami będą się rozwijały pokojowo.

W przeciwieństwie do tych nastrojów — japońskie koła wojskowe wyrażają żywe obawy z powodu wzmożonej

działalności na terenie Mandżurji, armii gen. chińskiego Czang-Su-Ljanga, która została gruntownie zorganizowana. Armia ta prowadzi partyzantkę i dopuszcza się licznych aktów teroru i bandytyzmu.

Rozległość terytorium i warunki komunikacyjne utrudniają w wysokim stopniu walkę z oddziałami gen. Czang-Su-Ljanga.

Wiadomość o gotowości faktycznego uznania nowego państwa mandżurskiego przez rząd sowiecki nie znalazła dotychczas potwierdzenia.

Babska rewolta pod Samborem przeciw komisji, która miała przeprowadzić regulację Dniestru

Lwów, 29 marca.
W sądzie okr. w Samborze, odbyła się 3-dniowa rozprawa przeciwko 18-tu babom wiejskim i 6-ciu mężczyznom ze wsi Torczynowice, oskarżonym o gwałt publiczny.

Proces ten był epilogiem awantur w Torczynowicach w dniu 9 września ub.r. w związku z pracami komisji koło regulacji Dniestru. Chłopi myśląc, że „panowie chcą im odebrać grunta”, wysłali swe żony na granicę wsi, aby nie wpuścić komisji. Podżegaczką tej babskiej

rewolty była niejaka Marja Kopczakowa. W chwili przyjazdu komisji odezwały się w cerkwi dzwony. Było to hasło do ataku. Kobiety rzuciły się na inżynierów i urzędników, okładając ich łopatami, kijami i kamieniami.

Dopiero po dwóch dniach silny oddział policji uspokoił wzburzonych wieśniaków.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Marji Kopczakowej na 6 miesięcy więzienia, kilku towarzyszek jej na mniejsze kary, 20 oskarżonych uwolniono.

Cztery osoby żywcem spłonęły. Straszny pożar chaty wiejskiej pod Lublinem.

Lublin, 28 marca.
W dniu wczorajszym we wsi Czarna pod Lublinem miał miejsce straszny pożar. W zabudowaniach miejscowego gospodarza Antoniego Winiarskiego wybuchł pożar. Ogień powstał w chwili, gdy
MIESZKANCY POGRAŻENI BYLI W ŚNIE.

Po pewnym czasie ogień objął cały dom. Gdy gryzący dym zaczął dusić śpiących, zbudzili się oni i chcieli wydostać się z płonącego budynku. Było już jednak za późno. Kilka spalonych belek spadło ze stropu i zatarasowało drzwi. Po kilkunastu minutach cała chata zawaliła się. Przybyli na miejsce pożaru sąsiedzi na próżno usiłowali zgasić ogień. Nad

Likwidacja 37 przedsiębiorstw z powodu kryzysu

Łódź, 29 marca
(it) Kryzys, panujący w Łodzi, powoduje masową niemal likwidację przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w naszym mieście.

Jak już donosiliśmy, w styczniu zlikwidowano w Łodzi przeszło 400 przedsiębiorstw.

Obecnie, jak wynika z zestawienia wydziału przemysłowego magistratu, zlikwidowano w Łodzi w dalszym ciągu 22 przedsiębiorstwa handlowe i 15 przemysłowych.

Roboty brukarskie prowadzone będą w Łodzi tylko na przedmieściach

Łódź, 29 marca
(it) Jak już donosiliśmy, w roku bieżącym wyjątkowo wcześniej rozpoczyna się roboty sezonowe w Łodzi, a to w związku z akcją, podjętą przez związki zawodowe w kierunku zatrudnienia bezrobotnych. W związku z tem już w bieżącym tygodniu ogłoszony zostanie przetarg na dostawę materiałów dla robót brukarskich w Łodzi. W roku bieżącym zabrukowane zostaną następujące ulice: Bednarska, Nowe Sady, Niciarniana oraz kilka mniejszych uliczek na peryferiach.

Jeśli chodzi o centrum miasta, w roku bieżącym przewidziane są tylko roboty brukarskie w związku z rozplanowaniem nowej dzielnicy miasta przy dworcu Fabrycznym.

Zgon biskupa Łozińskiego

Warszawa, 29 marca.
W wielką sobotę, dnia 26 b. m. o godzinie 3 m. 30, zmarł ś. p. Ks. Zygmunt Łoziński, biskup diecezji pińskiej.

Wymordował rodzinę po rozjeździe się z żoną

Kowno, 29 marca.
(Telegram własny).
(t) W miasteczku Sredinki, rozegrała się wczoraj krwawa tragedia. Pewien listonosz rozszedł się przed kilku miesiącami ze swą żoną.

Przed tygodniem spotkał on żonę przypadkowo w kościele i pogodził się z nią. Żona prosiła męża, aby nazajutrz przybył do jej rodziców.

Gdy listonosz zjawił się u swego teścia, oświadczył on, iż nie godzi się, aby jego córka zeszła się z nim.

Zrozpaczony listonosz wyciągnął z kieszeni rewolwer i zastrzelił żonę, teścia, teściową oraz przypadkowo obecnego tam sąsiada. Po dokonaniu tego strasznego czynu, listonosz odebrał sobie życie.

Straszna katastrofa kolejowa w Rumunii

Bukareszt, 29 marca
(t) Pod stacją Baldowinesztii miała wczoraj miejsce straszna katastrofa kolejowa. Pędzący z szybkością 100 km. na godzinę pociąg pociąg pociąg Bukareszt -- Galatz zderzył się z innym pociągiem osobowym.

W wyniku zderzenia wszystkie wagony pociągu pociąg pociąg wyskoczyły z szyn. 17 pasażerów zostało ciężko, przeważnie śmiertelnie rannych.

WIELKA MIŁOŚĆ KREUGERA

**Wybranką serca króla zapalek była piękna mężatka
Pani T. odrzuciła propozycje małżeńskie milionera
nie chcąc porzucić męża i dzieci**

(y) W związku z samobójstwem wielkiego kapitalisty szwedzkiego Ivara Kreugera kursują najrozmaitsze pogłoski. Kreuger odznaczał się, jak wiadomo, wielką rezerwą, był zamknięty w sobie i mało udzielał się otoczeniu, to też prywatne życie tego multimilionera, które dziś budzi tak zrozumiałe zainteresowanie, jest przeważnie nieznaną szerszemu ogółowi. Dotychczas nie zdołano wyświetlić całkowicie pobudek duchowych, które przyspieszyły tragiczną decyzję. Lansowane sensacyjne pogłoski, doszukujące się przyczyny rezygnacji z życia Kreugera w nieszczęśliwej miłości do słynnej gwiazdy ekranu Grety Garbo, zostały zdemontowane. Obecnie prasa niemiecka donosi, iż serce wielkiego potentata finansowego należało do pewnej zamężnej damy z berlińskich sfer towarzyskich.

W zachodniej części Berlina mieszka wybranka serca szwedzkiego multimilionera. Piękna, jak marzenie, wysoka i smukła, typowa przedstawicielka północnej rasy, przytem, jakby dla podkreślenia kontrastu posiada piękne czarne włosy. Niezwykle gospodarna, jednocześnie wposażona w stuprocentowy sex appeal, mimo, iż liczy zgórą trzydziestkę, wygląda najwyżej na lat dwadzieścia, zawsze ubrana z wytworną elegancją, nosząc przeważnie suknie, naśladujące krój męski, w których dzięki smukłej linii jest jej bardzo do twarzy.

Pani T. pochodzi z mieszanego małżeństwa szwedzko - niemieckiego. Od 14 lat żyje ona w wielkiej harmonii z swym mężem, wielkim przemysłowcem niemieckim, i jest szczęśliwą matką 2-ech chłopców. Przed 11 laty państwo T. poznali dzięki swemu szwedzkemu kuzynowi Ivara Kreugera, który zatrzymał się wówczas w hotelu Esplanada. Stał zamknięty w sobie i pełen rezerwy zaprzyjaźnił się wkrótce bardzo serdecznie ze swymi berlińskimi znajomymi. Podczas każdorazowego swego pobytu w stolicy Rzeszy stał przebywał w ich towarzystwie. Szczególnie przywiązał się on do pani T., która sprawiła na królu zapalczym bardzo silne wrażenie. Często zapraszał ją do swych berlińskich apartamentów i prosił ją bardzo, aby odwiedziła go w jego domu w Szwecji oraz, aby odbyła z nim wspólnie podróż jachtem.

Ivar Kreuger nie czuł się już dobrze w tem osamotnieniu, na które skazał się dobrowolnie. Serce jego było coraz mocniej, coraz gwałtowniej dla pani T. — Człowiek ten, dla którego świat cały za mykał się jedynie w cyfrach, który dokładnie zdawał sobie sprawę, iż wszystko, czego tylko zapragnie, może kupić,

poraz pierwszy natrafił na nieprzewidziane przeszkody. Kreuger używał wszelkich środków, pragnąc spowodować rezygnację pana T. ze swej małżonki.

Jednak wszelkie te zabiegi nie odnosiły żadnych rezultatów, pan T. ubóstwiał swą żonę ponad wszystko i za nic na świecie nie zgodziłby się jej odstąpić. Kategorie odmowy pana T. nie zdołały ostudzić zapaleń Kreugera, który mimo wszystko nie rezygnował z osiągnięcia swego celu, ludząc się ciągle nadzieją, iż uda mu się wprowadzić swą ukochaną do swego pięknego domu. Pani T. mimo wielkiej sympatii dla

Kreugera nie mogła się zdecydować, na porzucenie swego ukochanego męża i dzieci.

Od tego czasu państwo T. poczęli unikać towarzystwa Kreugera. Tym więcej nie słyszano o prawdziwej wielkiej miłości króla zapalczanego, żadnej niewieście nie zaoferował wielce kuszącej oferty małżeńskiej.

Również wobec niewiasty, której ofiarował całą swą miłość, Ivar Kreuger zachowywał się z wrodzoną rezerwą. Był on zawsze nieśmiały i małomówny, nie uciekał się nigdy do pięknych frazesów. Kreuger spędzał z nią długie chwile, były to niewątpliwie najszczęśliwsze

momenty w jego życiu.

Kreuger kochał kwiaty. Jego pokój hotelowy przewiał wrażenie ogrodu. Każdą jego wizytę w Berlinie zapowiadały czerwone i białe róże, które posyłał swej ukochanej, nie zapominając również o świętach i urodzinach.

Tragedja losna biednego miliardera najpiękniej uwypakowana została w następujących słowach, które w przystępnie rozpaczy skreślił pewnego razu w liście do pani T.:

— „Jak szczęśliwym byłoby nasze małżeństwo, gdyby poznanie nasze nastąpiło w Szwecji w okresie naszej młodości...”

GALERJA LONDYŃSKICH SMAKOSZY

**Wytrawne wina i drogie cygara zmieniają swych właścicieli
Ludzie, którzy nie mają trosk**

London, w marcu.
(y) Akcja rozgrywa się w skromnej salce, sprawiającej wrażenie klasy szkolnej, znajdująca się na podjumu katedra jeszcze bardziej potęguje to złudzenie.

Na podwyższeniu tem siedzi trzech panów w zakietach, surowe ich oblicza wyrażają silne znudzenie; wyglądają, jak profesorowie podczas egzaminów. Otwierają wielką księgę, Dziennik klasowy... Kandydaci sądowi są na ławkach, których długie rzędy zajmują dwie trzecie sali. Klasa składa się z najbardziej różnorodnych elementów. Niektórzy z obecnych noszą cylindry, tylko nieliczni zdjął wierzchnie okrycia, przeważają mężczyźni. Wśród obecnych znajduje się zaledwie kilka niewiast. — Niewyczerpana kopalnia dla kolekcjonera typów. Artysta-malarz mógłby tu znaleźć najwspanialsze modele, psycholog miałby tu niezwykle wdzięczne po-

le do studjów, znalazłby on tu galerje najróżniejszych typów, będących żywym wełenem najrozmaitszych temperamentów i namiętności ludzkich.

Nie jest to bynajmniej klasa szkolna, zebrana publiczność nie przybyła tu aby poddać się wielce denerwującej inkwizycji egzaminowej. W salę tej lada chwila ma się rozpocząć licytacja win i cygara. Wśród licytowanych artykułów wystawiane są również na sprzedaż rzadkie antyki, obrazy, meble, dywany, jak również najbardziej wyszukane delikatesy z piwnic starych, renomowanych restauracji i podupadłych arystokratów.

Trzej panowie na podjumu przystępują do urzędowania. Przedewszystkiem wywoływane są włoskie wina młodszych roczników. Pochodzą one ze słynnej restauracji dzielnicj Westerd. Nazwa lokalu jest dyskretnie przemilczana. Chianti Bianca i Crignoline, nie

osiągają zbyt wysokich cen. 10 flaszek Amontillado z roku 1875 kupuje jakiś starszy bardzo dystyngowany pan, należący niewątpliwie do jeszcze znacznego starszego rocznika. Kilka tuzinów butelek burgunda z 1915 roku, nabywa pewna niezwykle sztywna, zachowująca się z niebywałą rezerwą miss za cenę dwóch funtów za butelkę. 30 butelek Grand Musgny z 1911 roku osiąga cenę 8 funtów, o wino to toczy się zaogniata walka między korpułentnym gentelmanem a właścicielem restauracji, którzy przelicytują się wzajemnie. Wreszcie zwycięstwo odnosi korpułentny jegomość. Również lwia część portera z piwnic mister Artura Curriksa przechodzi w posiadanie prywatnych smakoszy. Offley z roku 1920 wywołuje silne pożądanie pewnego biskupa, który trzyma się na uboczu i podbija nieustannie cenę.

Najbardziej namiętna walka toczy się o szampan. Wreszcie na placu boju pozostaje dwóch głównych konkurentów, między którymi odbywa się ostateczna rozgrywka. Są to dwaj panowie z Mayfair. Wszyscy znają ich tu śwetnie i z olbrzymim zainteresowaniem śledzą przebieg tego pojedynku. Wreszcie młody, ubrany z wyszukana elegancją gentelman zdobywa kilka butelek Ayala z 1919 roku, przedstawiciel zaś pewnego markiza płaci 11 funtów za butelkę Heidsjeck'a z roku 1917. Oszłony, osiągnięty obrót przekracza 1100 funtów. Niezwykle ciekawa jest obserwacja nabywców. Niektórzy z nich po dokonaniu transakcji natychmiast zabierają nabyty towar, inni każą sobie odebrać do domu. Jakis rumiany jegomość koło 60-ki w przystępnie świętego humoru żąda szklanek i na miejscu czestuje swych przyjaciół. Jego oczy o szarym, stalowym połysku wyrażają radość znawcy, gdy macza on usta w wspaniałym burgundzie.

Lord Lloyd i niejak pan Jones nabywają lwia część cygar ze składów B. Tritton's'a. Cabanas sprzedawane są po dwa funty za setkę, za Koronę zaś płacą 10 funtów. Lord Lloyd nabył również 10 pudełek, a 25 sztuk Henry Clay po 10 funtów.

Ludzie, których się tu spotyka, są to najwspanialsze okazy typów, pozbawionych wszelkich trosk, związanych z szarem życiem codziennym. W londyńskich salach licytacyjnych Christie zbierają się najwytrawniejsi smakosze, którzy szukają tu podnieity dla swych delikatnych żołądków. Odwrotna strona tego medalu budzi nader smętne refleksje. — Wszystkie te wyszukane wina i cygara pochodzą z domów znanych arystokratów, których majątki wystawiane są na licytację.

Pomysłowa reklama kuljarna

Sobczas przedstawień w teatrach poryjskich

(y) Wśród wszystkich narodów świata największymi smakoszami są niewątpliwie francuzi. Jedzenie jest dla nich źródłem najwyższych radości, zapominają wówczas o wszelkich troskach, oddając się całkowicie rozkoszy trawienia. W niektórych teatrach paryjskich, gdy przedstawienie ma się już ku końcowi, dla artystów zostaje przygotowana kolacja, którą spożywają na scenie.

Sceny tego rodzaju włączone są zreszcie do akcji danej sztuki, wobec

czego nikt z widzów nie zwraca szczególnej uwagi na to drobne intermezzo, podczas którego aktorzy zaspakajają rzeczywisty głód. „Wstawki” te, które zostały radośnie powitane przez braci artystyczną, są niezem innem, jak pomysłowym trikiem reklamowym właściciela pewnej znajdującej się w sąsiedztwie teatru restauracji. Właściciel tego lokalu z coraz bardziej rosnącym zaniepokojeniem począł konstatować w ostatnich czasach zanik frekwencji w jego restauracji gdyż na skutek kryzysu, paryzanie po skończonych przedstawieniach teatralnych przestali odwiedzać lokale.

Zastanawiając się nad najbardziej skutecznym środkiem, który zdołałby przyczynić się do podniesienia frekwencji, wpadł on na niezwykle oryginalny pomysł. Doszedł mianowicie do wniosku, iż najsilniejszą podnieity dla żołądka jest widok obfitego i anetycznego posiłku. Zwrócił się on następnie do dyrekcji kilku znajdujących się w pobliżu teatrów z prośbą o zezwolenie ofiarowania występującym na scenie artystom w godzinach między 11 a 11 i pół posiłku, składającego się z najbardziej wyszukanych dań, oczywiście, suto zakrapianych szampanem, który stanowi nieodzowny warunek każdej wytwornej uczy. Sceny takie dają się bardzo łatwo zastosować do wielu sztuk, i publiczność co wieczór po oprszczeniu murów teatru, podniecona widokiem wspaniałej uczy, nlewa wreszcie nobis i tłumnie przybywa do restauracji teatralnej racząc się oblicie jadem i trunkami.

Żona za 2000 dolarów

Ostatni mohikanie starego szczepu indyjskiego

(y) Nad brzegiem morza Antylskiego, na śnieżnych wierzchołkach Sierra Newady de Santa Marta znajduje się ukryta w gęstwinie lasu osada indyjskiego plemienia Kahaba.

Niedawno osiedle to odwiedziła amerykańska ekspedycja etnologiczna ze słynnym uczyonym Mezonem na czele. Członkowie ekspedycji przeprowadzili szereg niezwykle ciekawych studjów na tle życia tych ostatnich mohikanów. Członkowie szczepu zajmują się pracą w polu, wśród tych potomków starożytnych szczepów panują niezwykle stosunki, odziedziczone po ich najdawniejszych przodkach.

Mężczyźni i kobiety mieszkają w osobnych chatkach, przyczem mężczyznom nie wolno przekraczać progu chat,

zamieszkałych przez kobiety, przepis ten dotyczy również kobiet.

Pod gołem niebem przedstawiciele obydwu płci mogą przebywać razem.

Wodzowie plemienia reprezentują również władze duchowne. Na terytorjum tem znajduje się 14 świątyń, przyczem osobna świątynia przeznaczona jest dla wodza i dla jego małżonki. W tych świątyniach odbywają się różne zebrańia o charakterze religijnym, jak również i innego rodzaju.

Dziewczęta, należące do tego plemienia, wychodzą za mąż po opłaceniu przez mężczyzn okupu w wysokości od 1800 do 2000 dolarów. Ekspedycja amerykańska dokonała szeregu niezwykle ciekawych zdjęć z życia tych ostatnich potomków starożytnych szczepów indyjskich.

Nowe przepisy o rejestracji samochodów

Władze ustaliły ryczałt podatkowy dla przedsiębiorców autobusowych

(d) Nowela do ustawy o państwowym funduszu drogowym, jakkolwiek już została opracowana, musi być zatwierdzona w drodze ustawodawczej, co wymaga pewnego okresu czasu, który z góry nie może być określony.

Do czasu uchwalenia noweli, obowiązuje więc nadal ustawa o państwowym funduszu drogowym z dnia 3 lutego 1931 r.

Władze ostatnio ustaliły nowe stawki opłat od wagi pojazdów mechanicznych, przyczem zarządzenia te będą miały moc obowiązującą do czasu wejścia w życie noweli.

Wysokość stawek, o czym już zresztą p'isano obszernie, została złożona.

Niezależnie od powyższego władze wprowadziły obecnie pewne zmiany w dotychczasowym systemie sprzedaży biletów przez przedsiębiorstwa przewoźowe.

Przedsiębiorstwa te, jak wiadomo, mogą opłacać podatek na rzecz funduszu drogowego od sprzedanych biletów, albo też opłacać ryczałt podatkowy.

Wysokość ryczałtu, mocą nowego rozporządzenia, została definitywnie ustalona. Przedsiębiorcy płacić będą po 250 złotych w stosunku rocznym od miejsca dla każdego pasażera w autobusie.

Przedsiębiorcy, którym ryczałtowy system będzie odpowiadał, mogą, jak do tej pory, płacić odpowiedni podatek od każdego sprzedanego biletu.

W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie o opłatach od samochodów, sprowadzanych z zagranicy do Polski.

Wreszcie pewne zmiany nastąpią w rozporządzeniach i przepisach, dotyczą-

cych rejestracji pojazdów mechanicznych i dopuszczania ich do ruchu.

Przepisy mają być zmienione w tym kierunku, że ważność dowodów rejestracyjnych będzie ściśle uzależniona od uiszczenia odpowiednich opłat na rzecz państwowego funduszu drogowego.

Ponieważ wielu właścicieli pojazdów mechanicznych ociąga się z uiszczeniem należnych opłat za ubiegły okres, władze wydały zarządzenia, mające na celu szybkie, przymusowe ściąganie należnych sum.

Okradła męża i fałszywie oskarżyła go o oszustwo Aferzystkę osadzono w więzieniu

(d) — Dość już tego — mówiła często Bronisława Młodowska do swego męża Stefana, zredukowanego robotnika fabrycznego. — Nie będę dłużej głodowała. Jeżeli nie znajdziesz jakiejś roboty, to poszukam sobie innego mężczyzny.

Młodowski gorąco kochał swą żonę i obawiał się, że ją utraci. Z tego też względu obchodził się z nią nadzwyczaj łagodnie i rozpaczliwie szukał pracy. Nie udało mu się jednak nic znaleźć.

Bronisława straciła cierpliwość. Pewnego popołudnia, gdy Młodowski był na mieście, zabrała z mieszkania wszystkie rzeczy, przedstawiające pewną wartość i ułotniła się.

Młodowski nie mógł jej odszukać. Ulegając namowom znajomych, zwrócił się do policji i oskarżył żonę o kradzież.

Policja dość długo poszukiwała młodej niewiasty. Okazało się wreszcie, że zamieszkała ona z jakimś osobnikiem, kilkakrotnie już karanym za występy złodziejskie.

Gdy ją sprowadzono do komisariatu, nie przyznała się do winy i z kolei oskarżyła męża o oszustwo.

Oświadczyła, że dowiedziała się

Zamiast miodu — syrop kartoflany

W okresie przedświątecznym wykryto wielką ilość fałszerstw artykułów żywnościowych

(d) Święta już minęły. Stwierdzić należy, że były tańsze, niż w poprzednich latach.

Wbrew praktyce z lat ubiegłych, wobec przewagi podaży nad popytem, ceny były niższe, niż dawniej i nie wykazywały wcale tendencji zwykłej. Im bliżej było końca tygodnia przedświątecznego, tem ceny więcej niżkwały.

W żadnym jednak roku nie zanotowano tyle fałszerstw artykułów żywnościowych, ile właśnie w tym roku.

Państwowe instytuty badania środków żywności dleń w dzień notowały niezliczoną ilość oszustw i fałszerstw.

Słodycze, marmelady, cukierki, miód fałszowano przy pomocy syropu kartoflanego. Maczkę kartoflaną z łatwością daje się przerobić, przy pomocy środków chemicznych, na słodki, aczkolwiek ordynarnego smaku, syrop. Jest to płyn brudnożółty, przypominający nieco miód, ale cuchnący zmarzniętymi kartoflami.

Otóż ten właśnie specjal mieszano z miodem. Zdarzały się nawet wypadki, że fałszerze sprzedawali, zamiast miodu, sam syrop kartoflany z dodatkami chemicznymi otrzymanego, związku benzolowego.

Ow związek benzolowy zasadniczo używany jest do mydła t. zw. miodowego.

Pozatem, jak stwierdzono, w ogromnej ilości fałszowano tłuszcze jadalne.

Olej lniany, rzepakowy, czy słonecznikowy sprzedawano jako wyborową oliwę prowancką i nicejską.

Zdarzały się również częste wypadki, fałszowania wędlin. Kielbase głównie podrabiano przy pomocy mąki kartoflanej, kaszy oraz farbowanej na czerwono aniliny.

Bardzo dużą ilość skonfiskowano masła. Fałszowane masło zawierało dużą domieszkę margaryny. Zdarzały się nawet wypadki, że sama margaryna sprzedawano jako „masło śmietankowe”.

Skonfiskowano również w kilku miastach większe ilości konserwów rybnych. Konserwy te pachniały tak jakby były jeszcze przedwojenne.

Zakwestjonowano pozatem spora ilość środków kosmetycznych, które zawierały trujący chlorek rtęci.

Oczywiście fałszerze zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BARANA w dniu 29 marca, posiadają charakter STANOWCZY, cechuje ich powaga i stałość, zamilowanie do pracy umysłowej, mają szybką orientację i silną wolę, przeważają u nich uczucia nad rozsądkiem, posiadają ambicję, dar wymowy i pomysłowość w każdej dziedzinie. Szybko się orientują w układaniu planów i projektów, porobią odkrycia, za które otrzymają w przyszłości uznanie i większe wynagrodzenie materialne. Przyszłość ich będzie umiejętnie zabezpieczona, jak również i rodziny, dożyją późnego wieku pomimo skłonności do chorób z powodu wstrząsów nerwowych. Dzięki silnemu organizmowi przesilą moralne cierpienia lub złe pożyte w małżeństwie z powodu intryg. Powinni nie zwracać uwagi na to, co inni mówią, a postępować według własnych spostrzeżeń i polegać na własnej intuicji. W późniejszych latach życie ich będzie szczęśliwsze. Urodzeni pod wpływem BARANA — powinni unikać wszelkich wstrząsów i podrażnień nerwowych, gdyż takowe zniechęcają ich do życia.

Dla urodzonych 29 marca, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 4, 10, 13, 18, kolor różowy z czarnym, jako amulet - talizman SZAFIR przynosi szczęście, liczby loteryjne 3 7 6 9 (25).

Dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-rów Leinwebera, Plac Wolności 2, S-rów Hartmana, Młynarska 1., W. Dańwickiego, Piotrkowska 127, Perelmana, Cegielniana 32, J. Cymera, Wólczańska 37, Se-rów Wójcickiego, Naniórkowskiego 27.

ZLISZE 111-72
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Złota fotograficzna dla celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ
R. BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska



NORMA SHEARER
w filmie odzn. I-sza nagroda
„Wolne Dusze”
w krótkce „CASINO”

Krwawy romans młodego ziemianina

Piękna łodzianka okazała się niebezpieczną szantażystką

(d) Mieczysław W., właściciel niewielkiego mająteczku ziemskiego, często przyjeżdżał do Łodzi. Oficjalnie cel jego podróży stanowiły sprawy handlowe nieoficjalnie zaś pewna przystojna blondyneczka, Józefa E.

Panna E. nie cieszyła się zbyt dobrą opinią. Ziemianin wiedział doskonale, że jego przyjaciółka nie dochowuje mu wierności. Nie zwracał jednak na to zbyt dużej uwagi.

Za każdym razem kupował Józefie mniej lub więcej kosztowny prezent i spędzał w jej zacisznym, gustownie urządzonym gniazdku jedną, lub dwie doby.

Romans ten trwał już prawie dwa lata. Z biegiem czasu młoda niewiasta stawała się coraz bardziej zachłanna i przy każdej okazji domagała się pieniędzy.

Młody ziemianin nie zrywał z nią jednak, gdyż w dalszym ciągu bardzo mu się podobała.

Pewnego wieczoru zjawił się w jej mieszkaniu mocno pijany.

Józefa przyjęła go bardzo serdecznie.

Poczęstowała ziemianina kilkunastu kieliszkami wytrawnych wódek, tak, że gość jej zupełnie przestał sobie zdawać

sprawę z tego, co się dookoła niego dzieje.

Wówczas sprytna niewiasta podsunęła mu do podpisu jakiś papier, z treści którego wynikało, że pan W. oddaje jej na własność pięć morgów ziemi ze swego majątku.

Ziemianin podpisał dokument nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, co czyni.

Nazajutrz rano, gdy już zupełnie trzeźwo żegnał się z przyjaciółką, wyciągnęła ona z kieszeni dokument i oświadczyła:

— Dziękuję ci bardzo za ten piękny prezent. Przenieś się na wieś i wybuduj sobie domek.

Nieszczęsny ziemianin zażądał zwrotu dokumentu. Na nic się to jednak nie zdało.

Gdy począł się awanturować, młoda niewiasta zagroziła, że zawiadomi żonę o jego romansie i skompromituje go w oczach rodziny.

Ziemianin ogarnęła wściekłość. Poturbował on przyjaciółkę tak dotkliwie, że musiała ona odbyć dość długą kurację.

Pan W. stanął przed sądem, oskarżony o pobicie. Skazano go na dwa tygodnie aresztu.



Naiweselszy kącik.

Pan Kolowaciński z Radomska przybywa do Warszawy z żoną i zamierza wybrać się do teatru na operetkę. Spogląda na afisz „Madame Pompadour”.

Kolowaciński patrzy na żonę, żona patrzy na Kolowacińskiego. Kto to jest ta Pompadour?

Przed afiszem zatrzymał się jakiś elegancki jegomość.

— Podejdz i zapytaj się... — radzi żona, Kolowaciński podchodzi i pyta:

— Najmocniej przepraszam... Czy mógłby mi pan powiedzieć kto to właściwie była ta pani Pompadour?..

— To była taka rokokokokota... — odpowiada zapytany z uśmiechem.

Kolowaciński wraca do żony i powiada: — Niczego nie mogłem się dowiedzieć... On się jaka!

Mayer po raz pierwszy wyjechał nowym autem na spacer. Wrócił przybity, złamany, zdehumorowany.

— Co ci się stało? — pyta przyjaciel, Mayer odpowiada złamanym głosem:

— Ach, nie pytaj lepiej... Przejechałem człowieka...

— No, to co?.. — pociesza go przyjaciel. — Czego się martwisz?... Człowieku, zastanów się: — gdybyś przejechał 6.000 ludzi, to nje byłby nawet jeszcze jeden promil całej ludności!..

Przed sądem staje groźny złodziej hotelowy, który zakradł się w nocy do hotelu i przed dokonaniem kradzieży oszalał gości jakimś duszącym płynem.

Przed stołem sędziowskim przewija się barwny korowód świadków, a wśród nich pewna młoda wdówka, która również została poszkodowana. Z przewodu sądowego wynika, że młoda wdówka jeszcze nie spała w chwili, gdy złodziej rzucił jej chusteczkę na twarz.

— Jednej rzeczy nie rozumiem — powiada sędzia. — Złodziej wszedł do pokoju przez okno. Powoli zbliżał się do pani łóżka. Miała więc pani dość czasu, aby wezwać pomoc, dlaczego pani tego nie uczyniła?..

Milczenie.

Sędzia przypomina świadkowi, że zobowiązał się do mówienia prawdy i powtarza pytanie: — Dlaczego pani nie wzywała pomocy?..

— Bo... bo myślałam, że on ma szlachetne zamiary..

Ormiańska zagadka: — Jaka jest właściwie różnica między dwudziestoletnią panną a pięcioletnim słonem?.. — Różnica 15 lat.

Francusko - szwajcarskie rokowania pocztowe.

(t) Z Paryża donoszą, iż rozpoczęły się tam rokowania handlowe pomiędzy Szwajcarią a Francją. Na czele delegacji francuskiej stanął minister handlu Rollin, zaś na czele delegacji szwajcarskiej — wiceprezydent Schulthess.

Rokowania te mają poważne znaczenie, albowiem chodzi o ustalenie wolnej strefy celnej pomiędzy obu państwami. Gdyby nie doszło do porozumienia, należy się liczyć z możliwością wojny celnej szwajcarsko - francuskiej. Czynione jednak są z obydwu stron wielkie wysiłki, aby nowy traktat handlowy został zawarty w jak najszybszym czasie.

Model nowej armaty skradziony w Belgii

(t) Z Brukseli donoszą, iż nieznani sprawcy zdolali skraść model nowej armaty 75 mm. Model ten otrzymał inż. Blimant od największej firmy stalowej celem poczynienia odpowiednich zmian. Inż. Blimant wieczorem pozostawił plany w samochodzie. Przypuszcza on, iż plany te dostały się w ręce szpiegów przemysłowych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Nasi dłużnicy i wierzyciele Polska winna jest zagranicy 259 milionów złotych.

Jedną z plag naszego życia obecnie są zadłużenia. Ci, którzy nie pracują, bo nie mogą znaleźć pracy, a nawet ci, którzy pracują, lecz nie mogą żyć ze swych skromnych pensji, muszą szukać ratunku w pożyczkach, ratach i wekslach. Wszyscy żyjemy dziś „na borg” — oto powszechna zasada, główny rys współczesnego bytu. Lecz to razy słyszymy następujące zdania:

— Gdybym nie miał długów, żyłbym spokojnie, bez trosk...

Długi stanowią utrapienie nietylko dla poszczególnych jednostek, lecz również dla całych państw. Niemcy uważają, na przykład, że główną przyczyną obecnego kryzysu są ich długi wojenne!..

Jak się przedstawia nasze zadłużenie wobec zagranicy?.. Ile Polska winna jest bankom zagranicznym?..

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w ostatnich publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego. Z publikacji tych wynika, że zadłużenie naszych banków i instytucji kredyto-

wych, zarówno państwowych jak i prywatnych wynosiło na dzień 31-go grudnia 1931 roku 401 milionów złotych.

Zaznaczyć należy, że suma ta w porównaniu z naszym zadłużeniem z lat ubiegłych jest o wiele mniejsza, albowiem w tym samym dniu 1930 roku byliśmy winni zagranicy 640 milionów złotych, a o jeszcze jeden rok wstecz, a więc w roku 1929 zadłużenie Polski wynosiło 673 miliony.

Komu jesteśmy winni?... Przede wszystkim

Anglii blisko sto milionów złotych.

Drugie miejsce zajmują Niemcy, potem Francja, Austria i inni. Nowe pożyczki zaciągnęliśmy w Szwecji i w Niemczech.

Ale mamy również zagranicznych wierzycieli. Te same państwa, którym my jesteśmy winni, są również nam winni. Ogółem zagranica winna jest Polsce 142 miliony złotych. Faktyczny

nasz dług wobec zagranicy wynosi więc 259 milionów złotych.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

WTOREK, dnia 28-go marca.
11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czeszy z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie i odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15: Poranek z płyt gramofonowych. 13.15—15.25 Przerwa.
15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich „Unia Ławy z Polska” — wygłosi prof. H. Mościcki. Tr. z W-wy.
15.45—15.50: Giełda pieniężna oraz komunikat dla żegluga i rybaków. Tr. z W-wy.
15.50—16.15: Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) Feljton B. Hertz'a p. t. „Mile zlego poczekali!” 2) Feljton Andrzeja Iwanickiego (st. pol. Warsz.) p. t. „Wśród szubów młotowych”. Tr. z Warszawy.
16.20—16.40: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich „Francja w XVII wieku” — wygł. prof. W. Drzewkowski. Tr. z W-wy.
16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35: Odczyt p. t. „Szlakiem umarłych bogów” — wygłosi p. Tadeusz Kutcz. Tr. z Warszawy.
17.35—18.50: Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filarów Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Józef Kamiński (skrzypce).

18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny.
19.30—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15: Feljton p. t. „Romantyzm kina i kawiarni” — wygłosi p. Cezary Jellenta. Tr. z Warszawy.
20.15—21.45: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Irena Cywińska-Bojanowska (sopr.) i Ludwik Urstejn (akomp.).
21.45—22.00: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca omówi i poradę technicznych udzieli p. W. Frenklej.
22.00—22.40: Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera.
22.40—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikat meteorolog. i polic.
22.50—24.00. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. Hamburg. „Hrabia Luksemburg, operetka Lehara.
20.45. Medjolan. „Domek trzech dziewcząt” — operetka Schuberta.
21.45. Paryż. „Le Grand Mogol” — Audran'a.

Dlaczego Kreuger był kawalerem? Zawód miłosny zniechęcił go do kobiet

(x) Po tragicznej śmierci Ivara Kreugera wypłynęło na nowo frapujące zagadnienie, czemu ten król zapalek mimo swej ogromnej fortuny i sympatycznego wyglądu pozostał w stanie bezżennym. Co mogło wpłynąć na to, że Ivar Kreuger nie wprowadził do swego luksusowego domu żadnej kobiety i nie stworzył nigdy tego, co popularnie nazywamy ogniskiem domowym.

Najbogatszy człowiek świata mógłby uszczęśliwić każdą kobietę, którąby została jego żoną. Sam Kreuger pytany kilkakrotnie przez dziennikarzy dlaczego się nie żeni, odpowiadał zwykle, że boi się iż byłby nie zbyt dobrym małżonkiem.

Każda kobieta po wyjściu za mąż pragnie, aby mąż jej troszczył się o nią poświęcając jej również nieco swej uwagi.

Ja zaś — dodawał Kreuger — zbyt jestem zajęty rozlicznymi interesami, abym mógł się poświęcić całkowicie swej żonie. Nie chciałbym zaś nieuszcześliwiać żadnej kobiety.

Przez długi czas oświadczenie to brane było za dobrą monetę. Bardziej domyślni twierdzili jednak, że po za tem tłumaczeniem musi się ukrywać zupełnie coś innego i wietrzyli w życiu Kreugera jakąś wielką tajemnicę.

Pewnemu angielskiemu reporterowi powiodło się niedawno rozwikłać tajemnicę życia Kreugera. Niedaleko Bristolu w małej wiosce Tisbury mieszka Fryderyk Kreuger rodzony stryj króla

zapalek. Początkowo nie chciał on zdradzić tajemnicy swego bratanka. Później jednak rozgadawszy się wyjaśnił dlaczego bratanek jego nie ożenił się.

— „Było to wiele lat temu — opowiada Fryderyk Kreuger — Ivar był wówczas jeszcze zupełnie młodym chłopcem. Wpadła mu wtedy w oko piękna młoda norweżka, którą Ivar po krótkim okresie znajomości gorąco pokochał. Oświadczywszy o rękę pięknej dziewczyny przyniósł mu jednak zawód. Młoda dziewczyna nie odważyła się uczuciem Ivarowi, a przeto dość zamożni jej rodzice nie chcieli zezwolić na związek ich jedynaczki z młodzieńcem o którym nie było wiadomo, czy zdoła wyżywić swoją żonę.

Młoda norweżka wyszła za mąż za starszego dobrze sytuowanego jego mościa, pozostawiając Ivara ze złamanym sercem.

To przeżycie, które ostatecznie zdarza się różnym młodym ludziom dość często o którym się po pewnym czasie zresztą zapomina, na Ivarze pozostawiło niezatarty ślad. Od tego czasu Ivar nigdy nie spojrzal na żadną kobietę i mimo, że zyczyłwie mu osoby i krewni niejednokrotnie starali się o to, aby Ivar ożenił się, wszelkie namowy pozostawały zwykle bez skutku.

— Bratanek mój nigdy nie mógł zapomnieć kobiety którą pokochał całym sercem... — kończy swe zwierzenia stryj zmarłego króla zapalek.



„Chiński express”

Nowy film z Marleną Dietrich

(lu) Najnowszy obraz Marleny Dietrich nosi tytuł „Chiński Express” i akcja jego rozgrywa się na drodze między Pekinem a Szanghajem, obłożonej przez bandytów. Zdjęcia zostały jednak dokonane

w południowej Kalifornii.

W okolicy San Bernardino wybudowano całe miasto chińskie.

Dworzec został tak misternie przekształcony, że śmiało mógł stanąć ze swemi pagodami w Chinach. Do filmu tego zaangażowano przeszło tysiąc artystów — chińczyków, japończyków, mongołów, tatarów, mężczyzn i kobiet i dzieci. Pociągi pospieszne zamienione w chińskie pociągi pancerne. Nawet krajobraz uległ zmianie. Nadano mu chiński koloryt.

Reżyser Józef von Sternberg miał niełatwą przeprawę z mongolskimi statystami. Nie pomogły żadne tricki, statystyci podczas zdjęć

gapił się w aparat.

Poraz pierwszy w życiu występował przed obiektywem, trudno więc było wymagać od nich dyscypliny i rutyny.

Sternberg wpał więc na genialny pomysł. Sprowadził

drugiego aparat,

który umieścił w tem miejscu, dokąd chciał skierować wzrok statystów, dzięki czemu zdjęcia wyszły znakomicie. — Oczywiście, że ten drugi aparat był nie czynny, lecz spełniał tylko rolę magnesu, przyciągającego wzrok statystów.

W czasie nakręcania tego filmu, nadeszła depesza od redakcji pisma japońskiego „Asahi”. Redaktor tego pisma prosił Marlenę Dietrich o udzielenie wiadomości drogą telegraficzną. Marlena odpowiedziała najdłuższą depeszą, jaką kiedykolwiek chyba wysłała, albowiem zawierała ona

3.000 słów.

Oczywiście, że koszt tak drogiej depeszy poniosła redakcja „Asahi”.

Marlena Dietrich gra w tym obrazie rolę europejki. Partnerem jej jest znakomity aktor duński, Warner Oland, specjalista chińskich ról. Podczas dokonywania zdjęć zbliżył się doń jakiś stary chińczyk z grona statystów i zaczął do niego przemawiać w chińskim języku. Oland oczywiście nie zrozumiał z tego przemówienia ani słowa, co wprawiło starego chińczyka w wielkie zdumienie.

Tłumacz dopiero wytłumaczył Olandowi o co chodzi:

— Ten stary człowiek nie był nigdy w kinie i nie widział pana jeszcze na ekranie, przypuszcza więc, że pan jest naprawdę chińczykiem.

On zapytuje pana, czy nie pochodzi pan przypadkiem z Kantonu, gdyż przypomina mu pan pewnego młodego chińczyka, którego znał przed kilku laty...

Nowiny

filmowe i teatralne

(lu) Znakomita artystka filmowa, Mady Christians,

od siedmiu miesięcy występuje na deskach scenicznych w Ameryce. Obecnie — jak się dowiadujemy — Mady Christians wraca do Europy i odbędzie wielkie tournée artystyczne w Holandji, Francji, Szwajcarii i Belgii.

(lu) Teatr Narodowy w Warszawie przygotowuje głośną sztukę Mussoliniego p. t. „Sto dni Napoleona”. W głównych rolach wystąpią: Bogusław Samborski i Wojciech Brydziński.

(lu) Teatr Polski w Warszawie wystawi wkrótce ostatnią sztukę Gerharda Hauptmanna p. t. „Przed zachodem słońca”. Sztuka ta cieszy się obecnie wielkim powodzeniem w „Deutsches Theater” w Berlinie, gdzie wystawił ją mistrz reżyserów — Reinhardt.

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu” Jerzy Bak.

24)

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI

Do hotelu „Continental” w Poznaniu podczas odbywającej się w tym mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej” zjechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental” pokój Nr. 322 i odczuwając zmęczenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej rano Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojka nie było. Znikł w niezwykłym tajemniczym sposobie wraz ze swymi walizkami i rzeczami.

Po tej hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnym nazwisku i nie wiedział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnalezienia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieczynny i nikt w tym nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co wprawilo córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

Przyjaciele Mabel wzięli młody malarz, Zygmunta Chromańskiego, który zabiera ją do Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zośkę” i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabel pod opieką swych kamratów a sama wyjeżdża do Krakowa, by roznowić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwiodł.

Owocem tej przebiegłej miłości był młody Jasio, który wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, zakochany w Mabel, zapomniał o Zośce, lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Uwięzienie Mabel miało właśnie na celu odwrócenie uwagi malarza od pięknej Angielki.

Aby poznać się na zawsze swej rywalki, Zośka opowiada Zygmuntovi, że zabiła Mabel przez nieostrożność.

Po przyjeździe do Łodzi Zośka udaje się do kryjówki, w której przetrzymywali Mabel. Lecz dowiaduje się, że Angielka uciekła.

Pewnego razu, gdy wybrał się do „Moulin-Rouge” podszedł do nich znany bokser, Zdzisław Kornecki, przyjaciel Zygmunta. Opowiada on, że ma staniąc do walki z dotychczasowym mistrzem Polski, Weberem, lecz obawia się porażki.

Podczas tańca bokser opowiada Zośce, że zna Mabel iechże z Londynu i że spotkał ją ostatnio w Łodzi. Ponieważ Mabel nikogo nie znała w Łodzi, więc bokser zabrał ją do Warszawy.

Kornecki z polecenia Zośki ma wyspać do herbaty Mabel troszkę „białego proszku” wywołującego atak szału.

Za tę przysługę Zośka ma postawić Webera w rękach, by uniemożliwić mu wystąpienie w zawodach bokserkich.

Kornecki spełnia polecenie Zośki i Mabel dostaje ataku szału, wskutek czego przewożą ją do szpitala.

Tymczasem Zygmunta dowiaduje się od Żuka, że Mabel jest w szpitalu. Detektyw opowiada mu ponadto, że jest już na tropie „Czarnej Zośki”.

Zośka ucieka do Poznania, lecz po kilku dniach wraca po Jasia, bez którego nie może żyć.

Na terenie Polski rywalizują ze sobą dwie bandy, do jednej z nich należy „Czarna Zośka”, do drugiej — niejaki „Dudek”.

Zośka postanowiła wyjechać zagranicę i w tym celu odbywa ostateczną rozmowę z Zygmuntem, informując go o powziętym planie.

Okazało się jednak, że Jasio został porwany przez nieznaną sprawcę i Zośka musi odłożyć swój wyjazd.

Zośka nabiera przekonania, że porwana dokonana banda cyganów.

Felek nawiazuje kontakt z pewną cyganką, która mieszka w obozie pod Łodzią. Namawia ją do wyjazdu do Warszawy. Wieczorem mają się spotkać w lesie za miastem.

Zośka powiadomiła go za tak sprytnie załatwienie sprawy.

— Ale nie puszczaj cię samego... — dodała. — Cyganie to chytry naród... Mogą cię wziąć na kawał. Pójdziemy z tobą... Tak się też stało.

Gdy zapadł wieczór cała czwórka udała się na wskazane przez cygankę miejsce. W Marynynie zwiędli z tramwaju i Felek poprowadził ich, kierując się wskazówkami czarnej-włosej kabalarki.

Brodzili po kostki w błocie, wypylając chłopotem na drodze o właściwy

kierunek do obozu cygańskiego. Okazało się, że chłopcy byli już o tem dobrze poinformowani i nawet dzieci wiedziały jak się idzie do „cyganów”.

W dali migaly już światła ognisk, i w powietrzu unosił się zapach dymu.

— No, teraz uwaga... — rzekł Felek — Ja pójdę pierwszy... a wy zostańcie w tyle... Gdyby zaszło coś niespodziewanego, wystrzeż w powietrze.

Felek poszedł nawprost ku migającym ognikom. Okrążył obóz i skrył się w lesie.

Ataman skreślił w prawo, a Zośka i Pajak pozostali na miejscu.

Z obozu cygańskiego dochodziły szczekania psów i gromkie śpiewy. Felek przyłożył dwa palce do ust i gwizdnął, a echo rozniosło jego gwizd po całym lesie.

Przez chwilę panowała cisza, słychać było tylko poszum drzew leśnych i daleki turkot wozu, przejeżdżającego drogą. Potem ktoś trzasnął w krzakach i wśród drzew mignęła biała szata cyganki.

Felek nacisnął elektryczną latarkę, świeciła na ścieżkę leśną, zdradzając jej kryjówkę.

Cyganka przystanąła na chwilę, a ujrawszy światło latarki, krzyknęła cicho, dając swym radzonym i pobiegła w kierunku, wyznaczonym przez promień elektrycznego światła.

Dopadła do niego, rzucając mu się wprost na szyję:

— A jednak pan trafił! — zawołała uradowana. — Myślałam, że pan już nie przyjdzie!...

— Jacy nie trafił?... Do ładnej dziewczyny zawsze trafię!... — odparł Felek, biorąc ją pod ramię.

— Chodź stąd... — rzekła cicho, oglądając się za sobą. — Jesteśmy zbyt blisko obozu, mogą nas zauważyć... Rodzice moi już śpią, ale inni cyganie jeszcze się włóczą po lesie... Gdyby mnie zauważyli, byłaby wielka heca... Szczególnie Michał dałby mi nauczkę...

— Któż-to jest ten Michał?...

— Jeden z naszych... Dostawia się do mnie, a że jest sprytny i ma trochę gotówki, więc rodzice chcą mnie wydać za niego za małżonkę... Ale ja go nie lubię... — dodała, robiąc przytem kwaśną minkę. — Dość mam już tego cygańskiego życia... Pan ma rację... Powinno być już dawno pomyśleć o wstąpieniu do świata... To życie nie dla mnie... Dziś jak wróciłam do naszego obozu, to byłam pijana z wielkiego szczęścia... Wszyscy zwrócili uwagę, że jestem inna niż zwykle... A to wszystko dzięki panu...

— Doprawdy?... Bardzo się cieszę... — A tak... Odrzuć pokochałam pana. Pan chyba nie żartował dziś przed południem?

— Ale, skądże?...

— Więc naprawdę pojedziemy do Warszawy i zostanę wielką artystką?...

— Bez wątpienia!...

Jeszcze raz zarzuciła mu ręce na szyję i przycisnęła mocno do swych piersi, zarwsowując się wyraźnie poprzez lekką sukienkę.

— Taka jestem szczęśliwa... — tak bardzo szczęśliwa... — mamrotała, tuląc się do Felka. — Marzę już oddać na karjery wielkiej artystki... Będę panu ogromnie wdzięczna... Kiedy pojedziemy?...

— Choćby zaraz... — Eec, zaraz, jeśli to chyba nie można... Lepiej będzie, jeśli to odłożymy do jutra... — Dlaczego?...

— Bo jutro obóz nasz rusza w dalszą drogę do Krakowa... Przy tej prze-

prowadzce łatwiej mi będzie zmylić czujność rodziców... Ruszymy pewnie pod wieczór, schowam się więc w lesie i pan po mnie przyjdzie... — Doskonale... — zgodził się Felek, zagłębiając się z cyganką w las. — A powiedz mi moja mała, jak ci właściwie na imię... — Ilina... — odparła, patrząc nań, jakgdyby chciała sprawdzić, czy podobna mu się to imię.

— Ilina... Ładnie się nazywasz... Musisz mi teraz powiedzieć coś o sobie i o waszym życiu... Strasznie jestem ciekaw, jak wy też żyjecie... — Podł... — odparła krótko Ilina. — Pieniądzy nigdy nam nie brak, ale to ciągle zmienianie miejsca pobytu jest okropne... — Czy wszystkie cyganki zajmują się wróżbiarstwem? — Eec, nie... Różnie bywa... — odparła spuszczac głowę. — Mnie matka nauczyła wróżenia z kart i rak... — A co robią inne cyganki? — wypytywał ją Felek.

— Pracują przy dzieciach... Pożywienie przygotowują... — Tylko wasze dzieci wychowujecie, co? — Różnie bywa... — Obce też? — Pewnie... — A skąd bierzecie obce dzieci? — Maryna jest od tego specjalistka. — Maryna? — Któż to jest? — Siostra Michała... Tego, co to się ma ze mną żenić... — To ona kradnie dzieci? — Mhm... — odparła mruknięciem.

— To ciekawe... — ciągnął ją za język. — Dużo macie w swym obozie obcych dzieci? — Ja tam nie liczyłam... Wcale mnie to nie obchodzi... — odparła nagie, czując, że Felek zadaje te pytania w pewnym określonym celu.

— Nie, bo widział, ja tak przez ciekawość tylko pytam... A dawno już tu siedzicie pod Łodzią? — Od kilku dni... Z Poznania przyjechalismy... — Z Poznania? — I Maryna była tam z wami? — Ona zawsze z nami jedzie... — Aha... A powiedz mi jeszcze, mój mała, czy macie chłopca, wśród tych porwanych dzieci? — A czemu pan się tak o te dzieci wypytuje? — Zaraz ci to wytłumaczę... To ma związek z naszą ucieczką do Warszawy... Odpowiedz mi najpierw na moje pytania... — Ano pewnie, że są również chłopcy... W Poznaniu Maryna przyniosła nową zdobycz... Przychyliła na podwórzu jakiegoś malca... Dzieciak ma dopiero ze trzy lata, ale mądry chłopak... Już dwa razy chciał nam uciec i ciągle placze... Do matki mu pilno... — A to zabawne... — roześmiał się Felek. — Wiesz, teraz ci powiem o co mi chodzi... Musisz tego chłopaka jeszcze dzisiaj mi oddać... Spojrzała na niego zdziwiona. Przystanęła.

Wokół panowała cisza. Nawet wiatr przycichł, zostawiając w spokoju wierząc chłoki drzew.

— Taki dzieciak przyda się nam do zdjęć filmowych w Warszawie, rozumiesz?... A potem oddamy go do cyrku... Tam dobrze placą za chłopców... No, już rozumiesz? — Rozumiem, ale... to będzie niemożliwe... — Dla mnie nicma niemożliwych rzeczy... Jeżeli sama boisz się ukraść

dziecko, to ja to uczynię... Powiedz tylko gdzie to dziecko jest ukryte... — Niech pan nie waży się tego czynić!... Zakatrupią pana... Puszczą naszego buldoga, który rozszarpie pana na kawałki... — Sądzi, że nie poradzę sobie z psem?... Głupstwa opowiadasz!... Tak, czy owak — dziś jeszcze muszę mieć tego chłopaka, rozumiesz?... Albo mi go tu przyprowadzisz, albo z naszej jazdy do Warszawy nic nie będzie!

Z twarzą cyganki poznał, że wprowadził ją w wielkie zakłopotanie. Czyniła sobie pewnie wyrzuty za swą paplaninę, ale teraz już było zapóźno... Felek przyjął nagle groźną postawę rozkazodawcy:

— Pójdiesz natychmiast do obozu i przyprowadzisz mi tego chłopca z Poznania!... Ja ci każe!... — Tak na poczekaniu? — Mój Boże, co też pan opowiada? — Dzieciak zacznie płakać, złapią mnie i będzie? — Nie bój się... — nalegał Felek. — Ja nie pozwolę zrobić ci nic złego... Dam sobie z nimi radę... — Pan sobie nie zdaje z tego sprawy... — Słyszałaś co ci powiedziałem? — Pójdiesz i przyniesiesz mi tego dzieciaka! A jutro pojedziemy do Warszawy, no!

Wzruszyła ramionami i stała niezdeterminowana, jakgdyby rozważała w głowie w jaki sposób wykonać polecenie Felka.

— No, ruszaj, bo szkoda czasu... Odprowadzę cię... Wrócił w stronę obozu.

Gdy z lasu poczęły się wylinać migotliwe światła ognisk, Felek zatrzymał się i szepnął Ilinie do ucha:

— No, idź... Ja tu czekam... Tylko się nie omyl... Bądź spokojna, ja cię obronię... Dziewczyna ruszyła ku obozowi.

Felek wrócił tymczasem do Zośki i Pajaka.

— No, gdzieżeś był tak długo? — zapytała Zośka zniecierpliwionym głosem.

— Wszystko załatwione... — odparł Felek. — Za chwilę będziesz miała swego Jasia... — Jest tutaj? — krzyknęła uradowana.

— Nie krzycz, jeszcze usłyszą... Jest tu zdrow i cały... — Mój Boże... — załamywała ręce... — Więc czemu stoimy bezczynnie? — A co mamy robić? — Musimy tu czekać... Gdzie Ataman? — Tu jestem... — odezwał się głos z ciemności.

— Teraz musimy być przygotowani na wszystko... Jak złapią dziewczynę, rzucimy się na tych włóczęgów i odbijemy dziecko... Broń w pogotowiu... Mój strzał będzie sygnałem do rozpoczęcia walki... Na stanowiska... Po wydaniu tych krótkich rozkazów Felek wrócił na swe dawne miejsce z rewolwerem w jednej ręce, a z nożem w drugiej.

Wyteżał słuch — lecz w obozie cygańskim panowała cisza... Ilina zakradła się powoli do wielkiego wozu, krytego płótnem, i stojąc tuż przy lesie, wlotem i stojąc Maryna, czuwająca nad dziećmi.

Ilina starała się podejść do wozu z tylnej strony, lecz płótno, zakrywające cały wóz, było tak silnie obciążone, że o wykradzeniu dziecka nie mogło być mowy.

Wpadła więc na inny pomysł i postanowiła dojść do celu prostszą, acz niebezpieczniejszą drogą. (D. c. n.)



Dziś i dni następnych.

Polski film, osnuty na tle przeplękanej powieści J. Weysenhoffa

„PUSZCZA”

Reżyserja R. Biske. Muzyka H. Wars. — Role główne kreują: cudowna śpiewaczka Opery Warszawskiej NINA GRUDZIŃSKA kusząca INA BENITA, Karewicz, Ordyg, Owerko. — Zagadnienie nagości na scenie! — Nieokleczana miłość! Szalony zmysł! — Nadprogram: Najnowszy tygodnik „Paramount” oraz aktualności krajowe. — Aparatura „Western Electric” System bezszmerowy. — Ceny miejsc niższe. Początek o godz. 4-ej, ostatni seans o 10 w., w soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12-3 po poł. wszystkie miejsca 50 gr. 1 i 2 zł.



Wersja niemiecko - francuska największy film sezonu. — Największy dramat wojenny, wobec którego blednie tak potężny film jak „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”, Świsł kul, huk bomb, gra armat, grzechot karabinów maszynowych oto, muzyka potężnego arcydzieła wojennego realizacji C. W. PABSTA.

„NAJEZDZCY”

(FRONT ZACHODNI 1918)

(Front Zachodni) to film milionów, oddany z całym realizmem w swej grozie i prawdzie dziejowej — Nadprogram dodatek dźwiękowy oraz aktualności krajowe — Początek o godz. 4.30.



„KOBIETA I SZPIEG”

Fascynująca epizody z niedostępnych tajników wywiadu niemiecko - rosyjskiego — w rolach głównych ulubienice całego świata WILLI FRITSCH. Fascynująca posagowa BRYGIDA HELM. — Nadprogramy. — Początek seansów o godz. 16-ej w poł.



Dziś i dni następnych.

Głośne na świat cały, arcydzieło filmowe. — Reżyserji genialnego FREDY NIBLO

BEN-HUR

udźwiękowione kosztem wielkiego nakładu pracy i zawrotnych sum. — Wielki i potężny epos historyczny. — Role główne kreują: RAMON NOVARO, CARMEL MYERS, MAY MAC AVOY. Początek o go-z. 4-ej.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
NARUTOWICZA 20
Początek o godz. 4 ej.

Dziś i dni następnych. Wspaniały film dźwiękowy, ilustrujący pełne przygód i niebezpieczeństw życie marynarzy p.t

„W każdym porcie dziewczyna”

SZCZERA I PROSTA MIŁOŚĆ — OTO TREŚĆ FILMU. — Piękno podróży i morza. — Urok niezmiernie hamowanej swobody. — W roli głównej najsympatyczniejszy z wilków morskich — król piosenek ALBERT PRÉJEAN.

MARLENA DIETRICH

Anna May Wong i Clive Brook
w superfilmie produkcji 1932, osnutym na tle aktualnych wydarzeń na froncie
chińsko-japońskim.

Szanghai-Express.

Gabinet terapii fizycznej
Dr. POLAKA

Al. Kościuszki 53
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMIA
lampa kwarcowa, prądy różno- i jednocierowne (cieplne) galvanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

Krwawe Perły Lupe Velez Odeon-Wodewil

Dramat nienawiści, miłości, podstępnej zdrady, pod gorącym niebem Południa

Następny Program w Kino-Teatrze

w roli głównej



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalaany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Znane gospodyniom



Mydło **TRÓJKA**

DOKTOR H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1.

DOKTOR W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
Nr. tel. 194-03.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. med. Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.

KUPIE natychmiast wanny i kocioł fajkielowy w dobrym stanie. Władom. 56 tel. 222-25 od 11-ej do 3 po poł.
WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz białe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.



Salon Miod Heleny Cynamonowej
Łódź, Piotrkowska 189
Tel. 144-55. Tel. 144-55.

Salon zaopatrzonej w wielki wybór modeli paryskich.

Ceny bardzo przystępne.

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ Wacławy Górajówny
Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40.

TŁUMACZENIA Z JEZYKÓW OBCYCH NA JEZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JEZYKI OBCE.
Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, zawiadomień i t. p.
ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ

W Pabjnicach angielskiego odzieża rutnowana nau-czytelka, przyjeżdżająca z Łodzi.
Łaskę zgłoszenia: Pani D-rowska Szenker, ul. Rocha 5 od 2-3 p. p.

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
na sezon wiosenny poleca
Salon Miod
9 ZAWADZKA 9
we ścieżce p. bramę 9

Bron sława Trębaczówna
udziela lekcji gry na fortepianie po przystępnej cenie, oraz przyjmuje akompaniamont na godziny.
PIOTRKOWSKA 71, front, tel. 119-16

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 167-43
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szw.

SPRZEDAM domek murowany nowy w tym sklepie nadający się na rzeźnicztwo, dla nabywcy wszystkie mieszkania wolne, informacje na miejscu, Leśna Nr. 8, przy Drewnowskiej za szpitalem. 5

BEZ PIENIEDZY! na czasie! franki metrowe i odpasowane okna, kapy, ubrusy, obuwie, bielizna damska i męska, biały towar, wełny i jedwabie. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu na najdogodniejszych warunkach i najniższych cenach poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 23

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11-1 przyjmuje
2-3 kobieta-ekaz
w niedziele i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med. J. NADEL
akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 3-5 i od 7-8
Pomorska 7
tel. 127-84.



Makkabi (Łódź) mistrzem Polski w tenisie stołowym na rok 1932

Pierwsze drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, rozegrane w ciągu niedzieli, w naszym mieście, przyniosły zaszczytny tytuł mistrza zespołowi łódzkiej Makkabi.

Decydującą walkę stoczyli łodzianie z Hasmoneą lwowską, gdyż Makkabi sto sunkowo słaba, nie odegrała w mistrzostwach żadnej roli.

W drużynie nowego mistrza wyróżnić należy przede wszystkim Hendelesa i Edelbauma. Pierwszy jest graczem spokojnym, dobrym zarówno w obronie jak i w akcjach ofensywnych. Jego sposób mylenia przeciwnika, świetne ścinanie piłek oraz wielka wytrzymałość nerwowa, czynią zeń gracza wielkiej miary o znacznych jeszcze możliwościach.

Edelbaum — jako ping-pongista cechuje przedewszystkiem inteligencją. — Bada on system gry przeciwnika, jego słabości i strony mocne, by następnie narzucić mu system własny, w danych okolicznościach najodpowiedniejszy.

Dobrze zaprezentował się również Librach. Niezmiernie rzutki, potrafił ten walor doskonale wyzyskać w momencie decydującym.

Także i Lewkowicz, pomimo groźnego przeciwnika (Ehrlich) grał b. ładnie i ofiarnie. Słabszym niż zazwyczaj był Inzelstein. Smećce mu często się nie udawało. Pomećnie sporo błędów.

Lwowianie byli drużyną wyrównaną i doskonałą technicznie, chociaż nieco przereklamowaną.

Po wszystkich zawodnikach poznać doskonale przygotowanie. Najlepsi ich gracze Kühl i Ehrlich, to zawodnicy przedewszystkiem ofensywni. Smećce ich niemożliwe niemal do obrony.

Krakowianie wobec swych lepszych przeciwników wypadli błędnie i potrafili wygrać zaledwie jedno spotkanie. Najlepiej z pośród nich zaprezentowali się: Wajsblat, Feinberg i Ritman.

Szczególne wyniki były następujące: Hasmonea (Lwów)—Makkabi (Kraków):

Fichman — Rozencwajg 21:13; 21:13 (2:0).

Münzer II — Hochberg 21:17; 21:14 (2:0).

Kühl—Wajsblat 21:14; 21:18 (2:0).

Münzer I—Rotman 21:19; 21:9 (2:0).

Ehrlich—Feinberg 21:16; 21:16 (2:0).

Zwycięzca Lwów w stosunku 10:0.

Makkabi (Łódź)—Makkabi (Kraków):

Librach—Hochberg 21:16; 21:14 (2:0).

Lewkowicz—Rozencwajg 21:10; 21:18 (2:0).

Inzelstein—Wajsblat 19:21; 21:16; 21:17 (2:1).

Szönwald—Feinberg 15:21; 14:21 (0:2).

Hendeles—Rotman 21:15; 22:24; 21:15 (2:1).

Zwycięstwo odnosi Łódź w stosunku 8:2. Najciekawsze walki stoczyli Inzelstein z Wajsblatem i Hendeles z Rotmanem.

Konkurs skoków w Zakopanem

W Zakopanem odbył się w dniu wczorajszym konkurs skoków, który przyniósł zwycięstwo Łuszczkani (skoki 47, 46 i 57 metrów) przed Kolesarem (41, 59 i 52), Marcinowskiem (42, 52 i 58) i Gutem (36, 56 i 49). Poza konkursem Kolesar uzyskał skok na 64 metry zaś Marcinowski z upadkiem 71 mtr.

Mecze piłkarskie na boiskach lwowskich.

We Lwowie zostały rozegrane pierwsze mecze treningowe, pomimo iż śnieg pokrywał grubą warstwą boisko. Wyniki meczów są następujące: Pogoń — Czarni 2:1 (2:0) i Swież — Czarni (Kas.) 2:1 (1:0).

Makkabi (Łódź)—Hasmonea (Lwów): Inzelstein—Fichman 17:21; 19:21 (0:2). Hendeles—Lewenherc 21:16; 21:10 (2:0).

Librach—Münzer I 21:17; 18:21; 21:15 (2:1).

Edelbaum—Kühl 21:17; 21:15 (2:0).

Lewkowicz—Ehrlich 14:21; 21:14; 18:21 (1:2).

Sędziował p. Pomerman bardzo dobrze.

Ogólny wynik 6:4 na korzyść Makkabi łódzkiej, przynosi jej tytuł mistrza Polski w tenisie stołowym na rok 1932.

Decydującą o zwycięstwie walkę stoczył Edelbaum z Kühlem, wygrywając nadspodziewanie łatwo. — Za sukces ten rozentuzjzmowani koledzy wynieśli Edelbauma na ramionach.

Zainteresowanie zawodami niewielkie. Organizacja wzorowa.

A.

Bronek Czech pomszczony! Zwycięstwo Marusarza nad Bartonem.

W Strbsken Pleso odbył się wczoraj międzynarodowy konkurs skoków.

Polski olimpijczyk Stanisław Marusarz odniósł wielki sukces. W konkursie skoków uzyskał on notę 343 mając skoki 43, 5—45 i 45 metrów i zajął tem samem pierwsze miejsce przed słynnym

Bartonem „zwycięzcą“ Bronka Czecha w Lake Placid.

Trzecie miejsce zajął Uland. Piękne zwycięstwo w biegu zjazdowym dla pań odniosła pani Zielińcowa (Polska) zajmując pierwsze miejsce.

U panów zatrudniował Czech Hromadka.

Piłkarze czescy w Warszawie i Krakowie

W niedzielę i poniedziałek w Warszawie czechosłowacka drużyna Zilna która pierwszego dnia rozegrała mecz z 22 p. p. z Siedlec zaś drugiego dnia z Legią. Czesi zademonstrowali niezbyt wysoki poziom gdy i ponieśli dwie znaczne porażki. Z 22 p. p., który grał niezwykle ambitnie i twardo SK Zilna przegrała w stosunku 6:2 (2:1), przy czem gra drużyny wojskowej z Sedlec była dla warszawian prawdziwą rewelacją. Bramki dla 22 p. p. zdobyli: Sodalski, Bilewicz i Biegański po 2, zaś dla Zieliny Szenberger i Prikoj po 1. Sędziował p. Walczak. Publiczności ok. 1000 osób.

Legia — Zielina 4:1 (2:1). Gra początkowo wyrównana, przynosi w końcu znaczną przewagę Legii, która w ostatnich pięciu minutach zdobywa aż dwie

bramki. Dla Legii bramki zdobyli: Nawrot 3 i Rajdek 1 zaś dla Zieliny honorowy punkt zdobył Pr'boj. Oba mecze zostały rozegrane na stadionie Legii na ślizkim i błotnistym terenie.

W oba dni świąt Wielkiej Nocy bawiła w Krakowie czeska drużyna Bratisława. Pierwszego dnia w meczu z Wisłą Bratisława wygrała w stosunku 2:1 (1:1). Wisła grała bardzo dobrze i na przegraną bynajmniej nie zasłużyła. Bramki dla Bratisławy zdobyli Bulla i Dauczuk po 1, zaś dla Wisły — Artur. Sędziował dr. Lustgarten. Widzów 2000.

Cracovia — Bratisława 1:0 (1:0). Drugiego dnia Bratisława rozegrała mecz z Cracovią i po niezwykle ciekawym przebiegu meczu, uległa jej w stosunku 1:0. Zwycięską bramkę dla krakowian zdobył Malczyk.

Sukces bokserów

Bar Kochby w Poznaniu

W niedzielę bawiła w Poznaniu drużyna bokserów łódzkiej Bar-Kochby w liczbie 5-ciu osób, która rozegrała mecz pięściarski z Bar-Kochbą tamtejszą, zwyciężając ją w stosunku 6:4. Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

Waga papierowa: Lieberman (BK, Łódź) zwycięża na punkty Lechmana (BK, Poznań).

Waga musza: Szymśewicz (BK Łódź) — przegrywa na punkty do Rozenberga (Pozn.).

Waga kogucia: Czamański (Łódź) przegrywa na punkty do Sochaczewskiego (Poznań).

Waga piórkowa: Białystok (Łódź) — Jakubowski, wygrywa na punkty Białystok.

Waga lekka: Wdowiński (Łódź) zwycięża na punkty Godlewicza (Poz.).

Sędziował w ringu p. Gucki (PKB, i Latowski (Warta). Publiczności 400 osób.

Zurkowski u Czarnych

Jak się dowiadujemy drużyna ligowa Czarnych pozyskała przed kilku dniami polskiego piłkarza z Ostrowia Wielkopolskiego Romana Zurkowskiego, który już w r. 1929 przysłużył się Czarnym pośrednio, a mianowicie kiedy to z jego powodu Turyści na miejscu zdegradowani do klasy A na miejsce Czarnych, którzy znajdowali się na ostatnim miejscu w tabeli.

Piłka nożna

na boiskach łódzkich

W niedzielę, miało się odbyć spotkanie o mistrzostwo Łodzi i o puchar między drużynami Hakoahu i ŁTSG., które jednakże wobec spóźnienia się drużyny żydowskiej, zostało rozegrane jako mecz towarzyski a zwycięstwo zostało przyznane walkoverem drużynie ŁTSG. — W meczu towarzyskim zwycięstwo odniosła drużyna Hakoahu w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla Hakoahu zdobył Morgenstern. — Sędziował nieumiejętnie p. Szytenheim. Po zawodach doszło do awantur między zwolennikami i zawodnikami obydwu drużyn.

ŁKS. — ORKAN 2:1 (1:1).

Mecz towarzyski, który się odbył w dniu wczorajszym na boisku DOK, w fatalnych warunkach terenowych, zakończył się nieznacznym zwycięstwem ligowej drużyny ŁKS-u, osłabionej brakiem Króla i Trzmieli. Orkan grał niezwykle ambitnie i potrafił utrzymać przez dłuższy czas grę otwartą. Bramki dla ŁKS-u zdobył Herbstreich, zaś dla Orkanu E. Miller. Sędziował dobrze p. Marczewski

WKS—ŁKS (kombinowany) 2:1.

Spotkanie powyższych drużyn rozegrane jako przedmecz w dniu wczorajszym na boisku DOK., przyniosło nieznaczne zwycięstwo wojskowemu.

Sensacyjna porażka

Warty poznańskiej.

W Poznaniu bawiła podczas świąt berlińska drużyna piłkarska Pankow, która rozegrała dwa mecze z tamtejszą Wartą. Pierwszego dnia Warta odniosła porażkę w stosunku 5:0 (2:0) zaś drugiego zremisowała 1:1 (1:0).

Oba mecze były b. ciekawe, chociaż rozmokłe boisko utrudniało ogromnie grę.

Bieg włosenny

w Poznaniu.

W Poznaniu odbył się pierwszy tegoroczny bieg na dystansie 4 klm. Pierwszy przybył do mety Jakubowski w czasie 12.35 przed Rolińskim i Miałksem.

Minima olimpijskie dla kolarzy

Polski Kom. Olimpijski ustalił już, po minutach lekkoatletycznych, minima olimpijskie dla kolarzy, które przedstawiają się następująco: 1 klm. z miejsca 1 min. 16 sek., bieg drużynowy 4 klm. 5 min. Dla sprinterów, i szosowców minima nie ustalono, gdyż wyjazd ich nie jest przewidziany.

Klumberg wrócił do Polski

Świetny trener lekkoatletyczny, Klumberg, po zaprawie w Poznaniu, przybędzie w końcu kwietnia do Warszawy, gdzie początkowo prowadzić będzie przygotowanie klubów stołecznych, a następnie od połowy maja rozpocząć trening na II-im obozie przedolimpijskim.

Francuscy tenisisci w Polsce.

W dniach 4—7 maja na kortach Legii rozegrany zostanie mecz tenisowy Racing Club de France—Legia. W skład drużyny francuskiej wejdą panna Adamoff, Brunon i Merlewska. Bar Legii brojni będą Jędrzejowski, Tłoczyński i bracia Stolarow. Turniej obejmować będzie 7 gier.

Jutrzenka — Makkabi

Decydujący mecz o mistrzostwo Łodzi

W dniu dzisiejszym o godz. 20 odbędzie się w lokalu K. S. Jutrzenka (Piotrkowska 105) oddawna oczekiwane spotkanie o tytuł mistrza m. Łodzi na rok 1932 Makkabi (Łódź) z Jutrzenką.

Ze względu na to, iż obydwie drużyny znajdują się w dobrej formie, niewątpliwie spotkanie będzie stało na wysokim poziomie technicznym i przysporzy niemal emocji widzom.

Piłka nożna

na boiskach śląskich.

Wyniki spotkań piłkarskich na Śląsku przedstawiają się następująco: Katowice: Pogoń — Djana 2:2 (1:1), IFK — 03 (Raciborz) 6:4 (4:2).

Król Huta: Amatorski K. S. — 03 (Raciborz) 0:0.

Kat. Team Słowian i TS 20 (Bogucice) — Wawel (Kraków) 3:0 (2:0).

Wielkie Hajduki: Haller KS. — 24 Szopienice 4:1 (3:1).

Garbarnia remisuje w Cieszynie.

W dniu wczorajszym bawiła w Cieszynie drużyna krakowskiej Garbarni, gdzie rozegrała mecz footballowy z tamtejszym zespołem DFV. Po zażartej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:2).

Ostatnia minuta.

Gołębie pocztowe

przynoszą wieść o małym Lindberghu

(t) Z New Yorku donoszą, iż wszelkie poszukiwania dziecka Lindbergha pozostały bez rezultatu. W stanie Connecticut przyłapano 2 gołębie pocztowe, które miały do nóżek przywiązane pisma. W pismach tych nieznany osobnik zawiadamia Lindbergha, iż dziecko jego znajduje się na jachcie i nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Istnieje przypuszczenie, że listy te wysłane zostały przez mistyfikatorów. Mimo to policja poczyniła energiczne kroki, celem stwierdzenia, skąd wysłane zostały owe gołębie pocztowe.

Pociąg najechał

na grupę robotników
Dwie osoby zabite

(t) Z Pragi donoszą, iż pociąg, kursujący na linii Pilzno — Praga, najechał na grupę robotników, która zajęta była naprawianiem toru. Dwaj robotnicy zostali odrzuceni z gwałtowną siłą na bok i ponieśli śmierć, zaś kilkunastu robotników zostało rannych.

Komunikacja kolejowa na linii powyższej była wstrzymana przez 2 godziny.

Królowa angielska

maszerowała na czele orkiestry

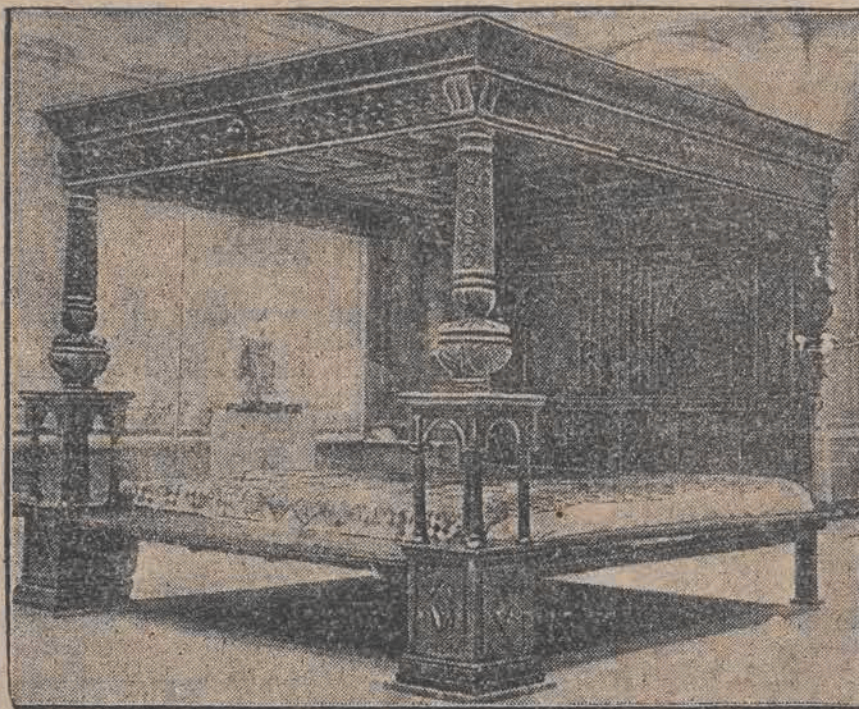
(t) Z Londynu donoszą, iż niezwykła scena rozegrała się wczoraj na dziedzińcu pałacu królewskiego Buckingham. W pałacu przebywa delegacja armji zbawienia z orkiestrą na czele. W pewnym momencie królowa poprosiła o trąbkę i sama stanęła na czele orkiestry, grając marsza.

Współczesni eskimosi



Współczesni eskimosi nie są już na wpół dzikim szczeblem. Są zupełnie cywilizowani, czego najlepszym dowodem powyższa fotografia, przedstawiająca eskimoskę, grającą na organach. Gmina eskimoska Igloo w północnej Alasce zaprowadziła już u siebie wszelkie nowoczesne urządzenia.

Najdroższe łóżko na świecie



Muzeum londyńskie zakupiło niedawno łóżko, które jest najdroższym antykiem na świecie. Jest to słynne „Bed of Ware”, o którym wspomina Szekspir w swym „Śnie nocy letniej”. Młasto Ware jest najstarszą miejscowością w Anglii, która w czasie powstania przeciwko Karolowi II odegrała wybitną rolę.

Żołarz opery królewskiej



W operze w Królewcu, w czasie przedstawienia wybuchł nagle pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął cały gmach. Natychmiastowe opuszczenie żelaznej kurtyny spowodowało, że publiczność mogła spokojnie opuścić płonący gmach teatralny. Ogień został szybko ugaszony, straty jednak są bardzo znaczne.

Ku pamięci Józefa Haydna



Mennica państwowa w Austrii, ku uczczeniu 200-ej rocznicy zgonu wielkiego kompozytora austriackiego Józefa Haydna, wypuściła monety 2-szylingowe z jego podobizną.

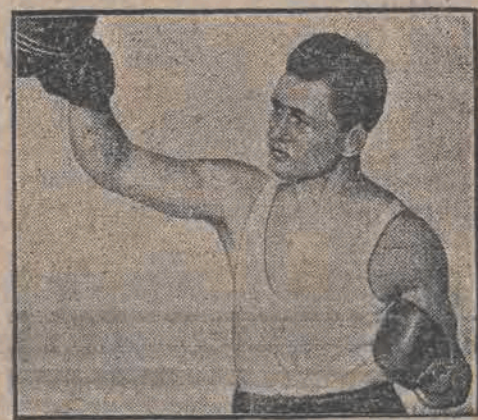
Nieście pomoc najbiedniejszym!

Katastrofa okrętowa na Bermudach



Statek pasażerski „Prince David”, dojeżdżając do wysp Bermudzkich, wpadł na rafę koralową i ugrzązł na niej, nie mogąc ruszyć z miejsca. Pasażerowie zostali uratowani, jednak statek jest tak uszkodzony, że prawdopodobnie przez długi czas nie będzie mógł ruszyć w podróż.

Pistulla ustępuje z ringu



Mistrz Europy w boksie, wagi półciężkiej, Henryk Pistulla, postanowił opuścić na zawsze ring bokserski. Przyczyną tego kroku była jego choroba, wskutek której wyszedł on zupełnie z formy.



W Kalbar - Pass, na granicy Indji i Afganistanu, ustawiono oryginalny słup regulujący ruch na szosie, a wskazujący wyraźnie i niedwuznacznie: „Wielbądź na lewo, auta na prawo!”

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału. TARNÓW ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8. tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowski ego; GYŃNIA ulica 10-go Lutego dom mł. Pękowskiego tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21 tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Żeromskiego 25 tel. 17-96; — KJELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka nr. 16. tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7. m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sybil, Pietruszewski; JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Civiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbyszewska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 148

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redak. odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.